

УДК 821.162.1.09

Juliana KATSEMBA

doktorant katedry teorii i historii literatury światowej,
Instytut filologii i dziennikarstwa
Uniwersytet Państwowy im. I. Franki w Żytomierzu

QUASI-TOŻSAMOŚĆ POLSKOŚCI W PAMIĄTKACH SOPLICY I UWAGACH O DAWNEJ POLSCE H. RZEWUSKIEGO

Artykuł skupia się nad problemem interpretacji kategorii polskości, jego roli w tworzeniu mitologemu Polski sarmackiej, podejmuje kolonialne przeczytanie idei wskrzeszenia pozostałości szlacheckiej kultury z punktu widzenia polskiego pisarza, który żył i tworzył w liminalnym obszarze Prawobrzeżnej Ukrainy XIX wieku.

Problem interpretacji polskości jest problemem egzystencjalnym i istnieje, jak nam się wydaje, raczej w wyobraźni pragnień i quasi-tożsamości, aniżeli w istniejącym odzwierciedleniu i reinterpretacji według tradycji głównego (warunkowo „ogólnie przyjętego”) modelu etno-kulturalnego. Pod quasi-tożsamością rozumiemy skomplikowaną paletę stosunków, w których pewna grupa socjalna, mając wspólne aksjologię i pragnienie, spełnia różne, często nawetuczynki różnowektorowe, często skierowane nie tylko na tworzenie, ale i na rujnację / umierania istniejącego systemu / świata.

Jak zauważa M. Porębski, polskość to swego rodzaju „sytuacja”, czyli „istnienie wspólnoty duchowej, która skupia się wokół pewnych historycznie ukształtowanych symboli, z symbolami tymi identyfikuje swe trwanie, trwania tego ciągłość i godność”¹. Przyjmując takie rozumienie polskości, odniesiemy je do sytuacji historycznej Polski XVIII wieku i interesować nas będzie nie tyle wspólnota etniczna, ile „wspólnota wyobrażona”² szlachty jako obywateli Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przyjmujemy, że jej poczucie tożsamości to właśnie quasi-tożsamość, konstrukt określonej sytuacji historycznej, który determinował świadomość i działania tej grupy społecznej, miał zatem charakter egzystencjalny.

Przedmiotem refleksji w niniejszym artykule uczynimy Prawobrzeże (terytorium prawego brzegu Dniepra: Wołyń, Kijowszczyzna i Podole), ukraińskie Pogranicze / polskie Kresy – egzotyczny obszar dla Polaków centralnej Polski; liminalny, marginalny³ – dla tych artystów piśmiennictwa pięknego, które z woli losu po

¹ Porębski M. *Polskość jako sytuacja*. – Kraków : Wydawnictwo Literackie, 2002. – 217 s. – S. 10.

² Termin B. Andersona. W: Anderson B. *Wspólnoty wyobrażone: rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu / przekł. S. Amsterdamski*. – Kraków : Znak ; Warszawa : Fundacja im. Stefana Batorego, 1997. – 207 s.

³ Ершов В. *Tertium comparationis: правобережна польськокомовна література: між Сходом і Заходом // Волинь-Житомирщина. Історико-філологічний збірник з регіональних проблем*. – № 23. – Житомир: Вид-во ЖДУ ім. І. Франка, 2012. – 220 с. – С. 42–57. – С. 44.

drugim rozbiore Rzeczypospolitej pozostały między Wschodem a Zachodem. Po upadku Rzeczypospolitej w Polsce pozostała specyficzna wizja niezależnych krajów, które przedtem były w jej składzie. Geneza pojęcia pogranicza wychodzi z przebywania pomiędzy kilkoma cywilizacjami, a toż może być rozpatrywana w dyskursie krytyki postkolonialnej jako forma orientalizmu⁴. Potraktowanie i interpretacja polskości w takim obszarze we wszystkie czasy nabywało i nabywa czołowego i decydującego charakteru, czasami nawet kontrowersyjnej, przeczącej albo wzajemnie wyłączającej się treściwości w rozumieniu decydujących dominant. Od końca XVIII w. ten problem w obszarze wschodnioeuropejskim był pytaniem „nieporęcznym”, które nabywało cech wododziału między „swoim” a „innym”, często – między „cudzym” i „wrogim”. Pojęcie polskości na pograniczu często utożsamiało się tylko z szlachetnością i katolicyzmem, co dziś ilustruje archaiczne wyobrażenie i z kolei doprowadza do błędnego podziału na wzorowe narody sprawiedliwe i narody inne, nie biorąc pod uwagę pochodzenie, religijność czy kulturowo-historyczną składową⁵.

Ostatnie dziesięciolecie do zakresu interesów badaczy polskości w literaturze utrafił fenomen kolonialnego / postkolonialnego, który najpierw był stosowany do literatury minionego stulecia. Dzisiaj metodologia, której kontury określił E. Said dodana do zjawisk literatury polskiej jako właściwie Rzeczypospolitej, również wywołuje pewne refleksje nad reinterpretacją roli obszaru po rzeczpospolitego jako kolonizatora czy skolonizowanego, o czym mówi T. Zarycki, pisząc że Polska postrzegana może być jako obszar skolonizowany również i jako imperium narzucające swoje porządki innym narodom i regionom, w zależności od okresu historycznego i założeń interpretacyjnych⁶. Tą myśl pogłębia D. Skórczewski, mówiąc o „dwugłosowości” a „dwutorowości” literatury polskiej w dyskursie skolonizowanego i kolonizatora⁷, w tym odradzanego i umierającego. Toż zapewne powoływanie o tym, że problem polskości w literaturze Polski XIX st., a także przynajmniej do środka stulecia XX. można rozpatrywać w kontekście obszaru jak kolonizatora, na czym nalega E. Thompson⁸, również skolonizowanego, o czym pisze D. Ufflemann, gdy proponuje mówić o „dominacji imperialnej, represji i marginalizacji”⁹, jest na czasie.

W kontekście „typowej” dwutorowości postępu polskiej literatury pogranicza ukraińsko-polskiego wyłamuje się postać Henryka Rzewuskiego (1791 – 1866), ostatniego przedstawiciela polskiej literatury epoki romantyzmu, zwiastuna epoki polskiego pozytywizmu, który który po fakcie urodzenia i nader kontrowersyjnego własnego światopoglądu jak najbardziej jaskrawo i soczyście prezentuje quasi-

⁴ Kresoznawczy dyskurs jako formę polskiego orientalizmu rozpatrytuje B. Bakuła. W: Bakuła B. Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego : (zarys problematyki) // Teksty drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja. – 2006. – № 6. – S. 11–33.

⁵ Сухомлинов О. Етнокультурний дискурс у літературі польсько-українського пограниччя ХХ століття. – Донецьк : Видавництво «Ландон-XXI», 2012. – 376 с. – С. 309.

⁶ Zarycki T. Polska i jej regiony a debata postkolonialna // Oblicze polityczne regionów Polski / pod red. M. Dajnowicz. – Białystok : Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania, 2008. – S. 31–48. – S. 33.

⁷ Skórczewski D. Postkolonialna Polska – projekt (nie)możliwy // Teksty Drugie : teoria literatury, krytyka, interpretacja. – 2006. – № 1/2. – S. 100–112. – S. 111.

⁸ Thompson E. Sarmatyzm i postkolonializm. O naturze polskich resentymentów // <http://wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/193060,sarmatyzm-i-postkolonializm.html>.

⁹ Ufflemann D. „Ja bym mój naród jak pieśń żywą stworzył”. Literatura romantyczna w obliczu badań postkolonialnych // Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska. – 2008. – № 6 – S. 19–34. – S. 26.

tożsamość i egzystencję polskości skolonizowanej Ukrainy Prawobrzeżnej, co konsekwentnie wyświełają dwa utwory współdzwęczne mistrza literatury Prawobrzeża – *Pamiętki J Pana Seweryna Soplicy, cześnika parnawskiego* i *Uwagi o dawnej Polsce, przez starego szlachcica Seweryna Soplicę cześnika parnawskiego napisane*.

Jedną z podobnych prowokacyjnych wersji postkolonialnej interpretacji tekstów artysty przedstawiona w artykule A. Galla, który zaproponował upatrywać w *Pamiętkach...* H. Rzewuskiego postkolonialną „próbę odnalezienia własnego stosunku do dziedzictwa dawnej Rzeczypospolitej oraz własnego języka w przedstawieniu przeszłości”¹⁰, o czym równolegle wtórował D. Ufflemann: „tam, gdzie zaborcy faktycznie ustanawiają nieistnienie polskiego narodu, tam poeci narodowi romantyzmu zatwierdzają jego egzystencję”¹¹.

Pamiętki... i *Uwagi...* H. Rzewuskiego obejmują naraz dwie formacje, które E. Thompson wyróżniała za chronologicznym przeciwstawieniem czy przeciwnie – zestawieniem jak dawną i nowoczesną¹². Pierwsza – dawna, sarmacka, przed kolonialna – czasy przed rozbiarami Rzeczypospolitej, o których wspomina narrator Seweryn Soplica – osiemdziesięcioletni szlachcic, który według gawędowej wersji był świadkiem rozbiorów Rzeczypospolitej. Obraz starego szlachcica jest mistyfikacyjnym sobowtorem H. Rzewuskiego, który w „Tygodniku Petersburskim”¹³ wymuszony był dystansować się od *Pamiętek...* żeby uniknąć sekularyzacji mitów czasów sarmackich również i porozbiorowych. Egzystencja zdeterminowanej polskości w kontekście *Pamiętek...* występowała w mitologizowanym obszarze polskojęzycznym w roli dominującego modelu quasi-tożsamości, wyświełając cały paradygmat sprzeczności i wzajemnie wyłączających wersji na jedno i to samo wydarzenie / proces, wśród których – istnienie polskości.

Pograniczny mit postępowania polskości, jako obrazowo-emocjonalny model etniczno-kulturowy, miał celem wykonywać funkcję przekodowania świadomości z epoki postanisławowskiej na świadomość najnowszego dla H. Rzewuskiego czasu – romantycznie-pozytywistyczną. Z kolei większość gawędowych obrazów pochodzenia legendarnie-mitologicznego mogła być swoistymi typami albo psychologicznymi modelami zachowania, które odzwierciedlały znaczące – zazwyczaj egzystencjalne – aspekty bytu indywidualistycznego lub kolektywnego¹⁴.

Artystycznie-ideologiczny koncept polskości w Soplicowskich tekstach H. Rzewuskiego stworzenia, a potem i funkcjonowania mitologemu świata sarmackiego odgrywa jedną z czołowych ról, która w twórczości pisarza przybrała oznaki i właściwości, wyróżniające Polaka, polską wspólnotę i polską egzystencję spośród innych analogicznych egzystencji narodowych, zapobiegając innym manipulacjom politycznym, które funkcjonowały w warunkach odgraniczania od zaborców¹⁵. H. Rzewuski, zwracając się do tradycji ojczystych, stawiał retoryczne zapytanie-stwierdzenie o bezwarunkowym rozumieniu polskości przez epokę Oświecenia w kontekście wartości sarmackich. Te pytania sformułowała I. Węgrzyn: „Czy tak, jak rozumieli ją zapatrzeni w europejskie wzorce ludzie

¹⁰ Gall A. Gawęda jako medium literackie polityki pamięci: „Pamiętki Soplicy” Henryka Rzewuskiego // *Słupskie Prace Filologiczne. Seria Filologia Polska*. – 2008. – № 6. – S. 5–18. – S. 6.

¹¹ Ufflemann D. „Ja bym mój naród jak pieśń żywą stworzył...” Op. cit., S. 29.

¹² Thompson E. Sarmatyzm i postkolonializm. O naturze polskich resentymentów... Op. cit.

¹³ Rzewuski H. Oświadczenie (list do wydawcy) // *Tygodnik Petersburski*. – 1840. – № 75. – S. 416.

¹⁴ Няму А. Трансформація літературної традиції (закономірності та своєрідність) // *Вісник Львівського університету. Серія філологічна*. – Львів, 2004. – Вип. 33. – Ч. 2. – С. 3–8. – С. 3.

¹⁵ Ufflemann D. „Ja bym mój naród jak pieśń żywą stworzył...” Op. cit., S. 28.

Oświecenia, czyli ci, którzy doprowadzili – zdaniem pisarza – do upadku niepodległości? Czy wrócić do kultury sarmackiej – polskość pojmować tak, jak czynili to ludzie epoki saskiej, zwalczani za mniemany obskurantyzm i prowincjonalizm?”¹⁶. Artystyczny model pogranicza ukraińsko-polskiego w kompozycji H. Rzewuskiego powinien odzwierciedlać specyfike regionalnych kultury i tradycji, egzystencjalne doświadczenie i mentalność, polikulturową historyczną pamięć i świadomość, zresztą, egzystencję pograniczną, która odczuła wpływy „innych” mieszkańców. Z drugiej strony, fenomenologie meqatektstu Cudnowianina, w tym wypadku w *Pamiętkach...* i *Uwagach...*, wyznacza różnorodność przedstawionych wariantów dominant aksjologicznych, które różnią się priorytetami osobowościowymi, strategiami refleksyjnymi i komponentami strukturalnymi.

Ciekawie, że stulecie później interpretacja polskości znajdzie swoją doskonałą wizję w tekście innego kreso-pograniczniana – A. Chciuka, który pisał, że Polak chciał pokazać polskość, Rusin – jej ruskość, Żyd – żydowskość i, co jest wyjątkiem wśród morza nienawiści, która pojawiła się później, te rzeczy sobie nie przeczyły, przeciwnie, dopełniały się wzajemnie. Takie może zrobić prawdziwa miłość. Bo ludzie tu zawsze dzielili się na przyjaciół, znajomych i niezajomych. Jednak niezajomy był przede wszystkim człowiekiem, a potem już Polakiem czy Ukraińcem, Żydem czy Niemcem¹⁷. Jeśli w XX w. kultury pogranicza odczują wpływy „zewnętrzne”, to w XIX w. oni jak gdyby wykrystalizują się i zmodyfikują się do specyficznej prawobrzeżnej egzystencji chimerycznie wymieszanej na estetyce Oświecenia i sarmatyzmu.

Idea polskości, która istnieje w tworzonym przez H. Rzewuskiego micie sarmackim w *Pamiętkach...* i *Uwagach...*, znajduje swoje przedłużenie w klerikalnej doktrynie o szczególnej misji narodu, polskiego narodu, uściślimy, w rozpowszechnieniu nieugiętych wartości chrześcijańskich, które z kolei reinterpretują ideę jego wyższości, wyjątkowości. „Starożytność okazuje nam trzy wielkie narody. – pisze H. Rzewuski w *Uwagach...* – Największe, bo w porządku historycznym nic wyrównać nie może wysokości ich przeznaczenia, a ich myśl zasadnicza dotąd się rozwija w naszym społeczeństwie. Te trzy narody są Hebrajczycy, Grecy i Rzymianie”¹⁸. „Jeden tylko nowożytny naród rozwinął swoją historię na zasadzie czystej poezji, a ten jest naród polski” [Soplica I, 12] – prowadzi dalej autor. W *Pamiętkach...* ta idea brzmi jako misja narodu polskiego w roli wyzwoliciela, obrońcy świata chrześcijańskiego: „ciemny, pomimo twego światła, Polaku, idź w województwo kijowskie, stań nad brzegami Dniepru i znaj, dlaczego tu się kończy narodowość nasza, dlaczego po jednej stronie miłość wolności i orszak uczuciów, jej towarzyszący, z drugiej przywiązanie do niewoli i szereg nałogów, które się nigdy nie opuszcza – a tam ocenisz tych wielkich mężów, których Zygmunt i syn jego posłali, jako misjonarzy naszej narodowości”¹⁹. Charakterystyczny dla Oświecenia maksymalizm dosyć pewnie zabrzmiał w

¹⁶ Wearzvn I. Wstęp do tomu z dirmami Henryka Rzewuskiego // H. Rzewuski. Wędrowki umysłowe : Mieszaniiny obyczajowe. – Kraków : Ośrodek Myśli Politycznej, 2010. – 773 s. – S. I–XXXV. – S. XXX.

¹⁷ Chciuk A. Ziemia księżycowa : druga opowieść o Księstwie Bałaku. – Warszawa : „Gryf”, 1989. – 192 s. – S. 27.

¹⁸ Rzewuski H. Uwagi o dawnej Polsce przez starego Szlachcica Seweryna Soplicę Cześnika Parnawskiego napisane 1832 roku. Rekopis niewydany ręką Henryka Rzewuskiego / pod redakcją J. Maciejewskiego; oprac. P. Dudziak, B. Szleszyński. – Warszawa : Instytut badań literackich PAN. – 2003. – 168 s. – S. 11. Dalej w tekście jako Soplica I, po przecinku podają numer strony.

¹⁹ Rzewuski H. Pamiętki Soplicy / oprac. K. Duda Kaptur. – Kraków : Wydawnictwo GREG, 2008. – 238 s. – s. 17. Dalej w tekście jako Soplica II, po przecinku podają numer strony.

szczytowy okres postępu romantyzmu, pomalował tekst wodami dnierzańskimi, z jednej strony, misjonarską polskością, z drugiej.

Na pograniczu ukraińsko-polskim XIX w. polskość nierzadko idealizowano, uważano za wyższą cywilizacyjnie. Przedstawiciele innych narodowości, jeśli nie byli po prostu marginalizowani, często byli przedstawiani nie jako pełnoprawni partnerzy Polaków, ale jako „inny” pograniczny typ z poglądu na tradycje czy wygląd zewnętrzny²⁰. Na przykład w gawędzie „Sicz Zaporoska” Soplica mówi nie tyle o tradycjach zaporoskich, jak o dziwactwach, a Moskala od Kozaka intuicyjnie odróżnia tylko po wyglądzie zewnętrznym: „Tatary w kozuszkach krótkich, których włos sterczał do góry, i w krymkach baranich odznaczeni się twarzą ogorzałą i oczami małymi. Ukraińskich chłopów można było poznać po szlachetności ich rysów i czystości białych koszul, na których czarność siermięgi wdzięcznie się odbijała. Głowy ogolone, na wierzchu których koska szeroka, spadająca aż na ramię, a seledcem przez nich nazwana, była jedynym szczątkiem ciemnej czupryny. Wielkie szarawary, obwiązane szeroko czerwonym pasem, spoza którego wyglądała nahajka z rzemienia plecionego i jej srebrna rękojeść, zdradzały ukraińskiego Kozaka. A moskiewskiego kacapa któż by nie poznał po długim sarafanie ciemnobłękitnym, zapuszczonej rudawej brodzie, włosach w okrąg postrzyżonych, twarzy jak księżyc w pełni okrągłej, na której obojętność się malowała, i olbrzymich kościach, hojnie sadłem opatrzonych” [Soplica II, 60].

Identyczność narodowa, którą wyraża w tym wypadku tatarskie, kozackie czy kacapskie typy w narracji Seweryna, ilustruje kolektywne pojęcie Polaka o „innym”, które dosyć stereotypowe i jest sformowane do etnomitu jeszcze przez wczesnych polskich romantyków szkoły ukraińskiej. Taka interpretacja wyższości cywilizacyjnej Polaka jest kreowana przez podświadomą przynależność do grupy antynomicznej i tworzy alternatywną postać Polaka za typologią „my inni”, czy jak mówią, od wstecznej, gdzie zamiast wiedzy o siebie tworzy się odróżniająca postać „innego”, która powinna typologizować inną grupę społeczną, inny charakter narodowy, inne obyczaje i tradycje w przeciwstawie znanemu i przyzwyczajonemu.

Seweryn Soplica o Ukrainie mówi jak o integralnej części Rzeczypospolitej: „Chociaż urodziłem się Litwinem, ziemianinem nowogródzkim, co poczytuję dla siebie największym zaszczytem, a wzdłuż i wszerek kilkakrotnie całą Polskę przebiegłem, nie mogę nie przyznać, że Krasna Ruś jest najpiękniejszą naszą dzierzawą” [Soplica II, 57]. Artystyczne wyobrażenie, artystyczny maksymalizm („wzdłuż i wszerek kilkakrotnie całą Polskę przebiegłem”) zabezpieczył narratorowi „prawdziwą przysięgę” w wierności i w wiecznej miłości do rodzzonego kraju – Krasnej Rusi. Jednak ta miłość zasłużona i odrobiona, „daje” się tylko za zasługi przed ziemią ojcowską. Współdzwięcznie z wyobrażeniami Soplicy stary szlachcic w gawędzie „Pan Azulewicz”, opowiada swojemu wnukowi Stasiu, jak „Zygmunt i syn jego utworzył Polskę w Rusi” [Soplica II, 17]. W tej narracji znaczącym słowem występuje czasownik *utworzył*. W tej mikro fabule zgaduje się aluzja na biblijny tekst o stworzeniu świata, to po pierwsze, po drugie, król Zygmunt z synem, a z nimi również sam Seweryn Soplica upodabniają się demiurgom, zdolnym zmieniać świat i wprowadzać prawdziwą polskość. Po trzecie, w makro tekście tego pasażu odczuwalna dolegliwa Sewerynowa aluzja na wydarzenia, związane z Unią Brzeską, przez którą odbyła się strata Rzeczypospolitej smoleńskiej guberni. Szlachcic pewnie, do ostatniego bastionu czy wdechu, broni unię i prawość duchowieństwa polskiego, nalegając, że ta wojna nie była destruktywna dla czerwono-Rusinów, – przeciwnie, była powołana jako bardzo ważna idea konsolidowania wieloetnicznych ziem. Oprócz tego, on dosyć tendencyjnie wyświeśla fatalną rolę niektórych kronikarzy,

²⁰ Zarycki T. Polska i jej regiony a debata postkolonialna... Op. cit., S. 35.

którzy obwiniali duchowieństwo w politycznej nietolerancji, wypominając katolickiemu klerowi w jego zbyt pobłażliwym stosunku do rozpuszczonych obywateli. Ta idea znalazła swój dalszy ciąg w gawędzie „Pan Wołodkowicz”, gdzie religijny mesjanizm polskiego narodu jednoczy się z wybuchowym temperamentem takich bohaterów, jak Wołodkowicz, który „nawrócił” trzech prawosławnych popów w wiarę katolicką. Prawdziwość, a zarazem tragizm i obiektywizm wydarzenia tworzy równoległą fabułę o cesarski-lekceważącym stosunku do przedstawicieli innej wiary, tutaj rzecz idzie o czwartym popie, który stał na swoim i umarł pod polskimi batogami. H. Rzewuski tworzy swój quasi-tożsamościowy kolonialny (cesarski) cywilizacyjny mit, ze jednej strony, – o postępowości wyższej polskości w stosunku do podwładnych jej terytoriów za pomocą legend o swojej szlachetnej, klerykalnej i oświeceniowej misji; z drugiej, – jako wybitny artysta słowa, pisarz wysoko artystycznego usposobienia, Wołynianin nie mógł odtwarzać pogranicze tylko w świecie jednostronnym i świetle silnego. Artysta rysuje lustrzane obrazki, gdzie jedno odbija się w innym i nie zawsze w zażądanych kolorach, odcieniach czy formach, co prowokuje poszukiwanie własnego miejsca w ciągłości kulturalnej i pozwala na istnienie innej tożsamości, pozwala jej wpisać swoje doświadczenie egzystencjalne w konkretny obszar kulturalny²¹.

W *Pamiętkach...* i *Uwagach...* decydującą w rozszerzeniu i pogłębieniu idei polskości występuje dominanta religijna. Polskość i religia w mitoliterackiej wersji H. Rzewuskiego są nierozdzielnie. Autorska wersja tolerancji religijnej wychodzi z tego, że Polak i katolik – pojęcia tożsame. Artystyczny model Polak–Szlachcic–Katolik według aksjologicznych wyobrażeń autora zaczął się formować po Unii Brzeskiej 1596 r., w której brał udział wzorowy czy nawet idealny dla H. Rzewuskiego, a razem z nim i dla Soplicy polski król Zygmunt III: „On poznał, że w stosunku z Moskwą nasza narodowość jedynie na religii katolickiej się opiera. Nie mądrością światową, nie filozofiami on spolszczył ruskie dzierzawy, ale religią, ale świętobliwymi mężami, a jak religia nasza te kraje ogarnęła wszystkie, inne warunki polskiego żywota same z siebie tam się wkorzeniły” [Soplica II, 16].

W *Uwagach...* H. Rzewuskiego składową polskości również jest wiara katolicka: „Najpierwszy żywioł społeczeństwa jest religia” [Soplica I, 49]. Naród, ustrój polityczny którego nie opiera się na zasady religijne, który, zapomniawszy o wszechmocy Boga, przyznaje ją samemu sobie, skazany jest na ucieszenie. Żywotność polskiego narodu Rzewuski objaśnia tym, że w prawodawstwie polskim jest zakorzeniona głęboka pobożność, ponieważ prawa i wolności były podane pod aprobatę Stolicy Apostolskiej. Pierwsi księża, którzy przybyli do Polski, byli założycielami jej prawa, członkami Rady Królewskiej, później senatu, i w ogóle we wszystkich urządach duchownemu było przyznane pierwszeństwo. Gawędziarz nazywa duchowieństwo „ciałem politycznym” [Soplica I, 50], a idealny ustrój wyznaje możliwym jedynie gdy „obywatelstwo pełne pobożności, a duchowieństwo pełne obywatelstwa” [Soplica I, 62]. Przeciwwstawienie polskiego katolicyzmu moskiewskiemu prawosławiu ze względu na dosyć tolerancyjny stosunek Cudnowianina do Wielkorusji, nie jest centralnym, szybciej peryferyjnym problemem tekstów Soplicowskich, ale i idea wyższości moralnej, która bazuje się na nieugiętych ideałach wiary (gawęda „Wołodkowicz”, „Klasztor Człuchowski”), wierności słowu i ziemi ojcowskiej („Pan Azulewicz”, „Sicz Zaporoska”) – to

²¹ Козьменко О. Роль аксіологічного аспекту вивчення національної ідентичності // Актуальні проблеми слов'янської філології / відп. ред. В. Зарва. – К. ; Ніжин : ТОВ Видавництво «Аспект – Поліграф», 2007. – Вип. XIII : лінгвістика і літературознавство. – С. 175–182. – С. 176.

kategorii, które nasycają teksty H. Rzewuskiego pełnowartościowymi ideami polskości i właśnie w tym wypadku bez quasi-tożsamości klerykalnych.

Wśród czołowych konceptów wcielenia idei polskości w aksjologicznym paradygmacie H. Rzewuskiego występuje prawo staropolskie, które opierało się na Statucie Litewskie oraz Volumina Legum i deklarowało równość obywateli bez względu na status i religię, na co niejednokrotnie wskazywał cześnik w *Pamiętkach...*: „jako szlachta, wszyscy my równi byli między sobą” [Soplica II, 19], co z kolei dawało pewności w tym, że „jeden za całe, a całe za jedno chociaż w czyścić” [Soplica II, 22]. Seweryn zaznacza, że nawet najmniejszy szlachcic był równy magnatowi, a temu w każdej chwili za pomocą Boga mógł też zostać magnatem, jak, na przykład, Józef Sawa, prosty Kozak z Czyhyryna, który potrafił zostać wielmożą i wszyscy „obcowali z nim jak z równym, i szanowali go tak, że gdyby go wyniesiono i na kasztelana krakowskiego, nikt by się ani skrzywił” [Soplica II, 91].

Konstytucyjnie zadeklarowana w ustawodawstwie Rzeczypospolitej idea równości znajduje w tekście H. Rzewuskiego quasi-tożsamą interpretację. Znalazłszy się w Moskwie, ją umiejętnie ogrywa Zabłocki (gawęda „Pan Czapski”), żeby wyjść z niejednoznacznej sytuacji, która zagrażała mu śmiercią. Moskiewski car Pugaczow będąc nieuczonym, nakreślił kredą na tablicy niewiadome znaki, udając z siebie uczonego, rozkazał swojemu diakowi przeczytać napisane. Ten odpowiedział, że to w ogóle nie jest żadne pismo, czym zasłużył sobie śmiertelną karę. Dalej Pugaczow polecił czytać Zabłockiemu, na co ten odpowiedział: „Najjaśniejszy carze! Kiedy Bóg ojciec co napisze, to chyba Bóg syn lub Duch Święty go przeczyta, bo tylko równy równego zrozumie. Żeby waszą carską mość pojąć, drugiego wielkiego cara sprowadzić trzeba; ten chyba będzie tak mądrym, iż ciebie przeniknie, a my, nędzny proch, tylko równych sobie pisma odczytać zdolni jesteśmy” [Soplica II, 102]. *Uwagi...* również pogłębiają naukowy i historyczny sens polskości, są apologią dawnej konstytucji, którą tradycyjnie nazywano wśród przyczyn upadku Rzeczypospolitej: „Nasza konstytucja <...> postawiła nas w niemożności przestania być kiedykolwiek Polakami” [Soplica I, 18].

Opowieść o współczesnym dla narratora *Pamiętek...* czasie zaczyna się opowieścią o porażce Konfederacji barskiej i pierwszym podziale Rzeczypospolitej, jest przedstawiona w sprzęgle z czasami wcześniejszymi, co zabarwiało ją do bardziej wyidealizowanej przeszłości. Budowa tekstu, zgodnie koncepcji quasi-tożsamości autora, była swoistą próbą pożegnania się z byłą Polską, ze jednej strony, z innej – odśpiewania peanów ojczystemu Średniowieczu, i leży, z punktu widzenia naszej współczesności, w prokrustowym łożu kolonializmu i wizji postkolonialnej, gdzie organicznie współistnieją „kolonizator” i „skolonizowany”.

Pamiętki... przedstawiają świat sarmacki, który zginął po rozbiorach Rzeczypospolitej, dlatego gawędy są próbą odnowić, reanimować ten świat, chociażby w pamięci. Można z pewnością powiedzieć, że opowieść prowadzi się kilkadziesiąt lat po konfederacji Barskiej i jest swoistym pożegnaniem z byłą Polską. Soplica nie prorokuje jej przyszły los, a występuje świadkiem i komentatorem czasów zeszytych. Głównym obiektem zainteresowania są czasy panowania Stanisława Poniatowskiego (1764 – 1795), lecz Soplica miesza tu i poprzednie czasy. W centrum wspomnień – konfederacja Barska jako powód dla wychwalania polskich szlachcicy. Jej niepowodzenie, jego zdaniem, jest przyczyną późniejszego upadku Rzeczypospolitej, jej podziałów.

Narrator w *Pamiętkach...* i *Uwagach...* nie zagląda w przyszłość, nie prorokuje przyszłego losu Polski, on akceptuje się tylko świadkiem współczesności i komentatorem czasów przeszłych. Głównym obiektem zainteresowania są czasy panowania Stanisława Poniatowskiego (1764 – 1795), lecz Soplica miesza tu i

poprzednie czasy. W centrum wspomnień – konfederacja barska jako powód dla wychwalania polskich szlachciców. Jej niepowodzenie, jego zdaniem, jest przyczyną późniejszego upadku Rzeczypospolitej, jej podziałów, lecz są również wspomnienia i o czasach bardziej wczesnych. W centrum wspomnień Seweryna – Konfederacja barska jako powód dla wychwalania cnot szlacheckich, w których mieści się koncept polskości, lecz głównym warunkiem wcielenia której jest quasi-tożsamość sytuacji i jej interpretacji, jak, na przykład, w gawędzie „Księżę Radzywiłł, Panie Kochanku” [Soplica II, 37–38], w której autor artystycznie odtworzył obraz rydwanu, zaprzęgniętego wrzuszoną, pijaną szlachtą na czele z księciem. Ten obraz przelewa światło na społeczną sytuację w kraju, powinien stać się złowieszczym symbolem Rzeczypospolitej, która pewnie kociła do swojego końca²².

Wcielenie idei polskości w quasi-tożsamym kontekście dwóch utworów Soplicowskich odbywa się również i w autorskich zastanawianiach się, gdy gawędziarz wprowadza hipotezę, że naród, który ma w sobie głębokie korzenie, silne życie wewnętrzne nigdy nie zostanie zwyciężony, nawet po utracie swojego kraju. Ten etap autor nazywa „zawieszeniem bytu narodowego” [Soplica I, 13]. Dlatego rozbiór Rzeczypospolitej nie powinien stać się śmiercią polskiego narodu, a tylko jednym z następnych jego etapów postępu. A więc H. Rzewuski konstatował ostateczną śmierć Rządu Polskiego, który „w zupełności swojej już powstać nie może” [Soplica I, 20], ale w żadnym bądź przypadku nie śmierć narodu polskiego, jego polskości, nazywaną poezją, która „objawia w jego rozmowach, w jego uczuciach, w jego ucztach, w jego kłótniach, w sposobie jego podróżowania, w jego nieporządku domowym, zgoła w całym jego potocznym zawodzie, a który sprawuje, iż mu tak jest nieznośnym i prozaicznym porządek Niemców i martwość moralna Moskali” [Soplica I, 18].

Seweryn z nostalgicznymi odcieniami odrysuje dla następnych pokoleń, jaką była utracona Rzeczpospolita: „Chociem starzec, nie zazdrozczę biednej młodzieży naszej, za mnie przeżyje, bo nigdy widzieć nie będzie tego, na cośmy patrzali. Doczekają się oni zapewne czegoś dobrego, ale taki to nie będzie, co było” [Soplica II, 99]. Narrator jest nieobojętny do wszystkiego, lecz najbardziej do edukacji młodzieży: „za naszych czasów wychowanie młodzieży nie było co do nauk tak wykwiłne, jak teraz, ale pożyteczniejszych wydawało obywateli” [Soplica II, 147]. Soplica jest przekonany, że wcześniejsze szkoły były o wiele lepsze, nie uwzględniając to, że „oprócz łaciny obcych języków w nich szlachciców się nie uczył” [Soplica II, 148], bo z współczesnych szkół wychodzą „jacyś obywatele świata, którym zarówno mieszkać czy to w Rzymie, czy Krymie” [Soplica II, 147], oni w całości utracili uczucie patriotyzmu. Głównym obrazem *Pamiętek...* jest idealizacja przeszłości, zabarwionej w długotrwałe farby polskości.

H. Rzewuski w sposób binarny wybudowanych *Pamiętkach...* i *Uwagach...* postarał się przedstawić poglądy typowego dla XVIII stulecia szlachcica, jak „żywego” wzoru polskości. Znakomity wielmoża przeżył katastrofę, stratę niezależności ojczyzny i znalazł się w nieprzyzwyczajonych warunkach innego kolonialnego panowania. W tle jaskrawych metamorfoz przeszłości w *Pamiętkach...* urzeczywistniona idea kanonicznej polskości w jej Rzewuski-soplicowskim potraktowaniu, przedstawiono sarmacki świat, który zaczął ginąć na zachodzie życia Soplicy i na początku życia H. Rzewuskiego. Najbardziej znane gawędowo-histeryczne utwory Wołyniu były rozpaczliwą próbą zatrzymać rujnację świata arkadyjskiego, świata byłej potęgi ojczyzny, czystej i szlachetnej, próbą odnowić, reanimować ten świat, chociażby pod postacią wyrytych w pamięci mitologemach

²² Билютенко Е. Романтическая шляхетская гавенда в польской прозе XIX века. – Гродно : ГрГУ, 2008. – 135 с. – С. 64.

nieprzeciętnego polskiego szlachcica. Soplica tęskni o dawnych czasach, wysuwa swoje hipotezy o przyczynie upadku Rzeczypospolitej, nalega i wątpi, opowiada i milczy, bo on żyje już w świecie kołowrotowym. W *Uwagach...* H. Rzewuskiego mieści się idea o apokaliptycznej utracie państwowości, która jednak wcale nie jest śmiercią narodu polskiego, a tymczasową przerwą w jego rozwoju.

W obu utworach autor rozmyśla nad treściwością i o wysokim przeznaczeniu polskości, porusza i impregnuje własną treścią takie pojęcia jak tożsamość narodowa, quasi-tożsamość, tradycja, sens i miejsce człowieka w historii kraju, zresztą – znacność egzystencji polskości, a razem z tym – ocalenia pozostałości szlacheckiej kultury XVIII wieku z punktu widzenia polskiego pisarza który żył i tworzył w obszarze liminalnym Ukrainy Prawobrzeżnej XIX wieku. Te dwa utwory stały się rekompensacją straty narodu polskiego jako „ciała politycznego” i nowym etapem istnienia jako ciała kulturowego. H. Rzewuski nie miał złudzeń, że piórem przywróci (restauruje) utracone czasy sarmackiej kultury, pisał po to, jak mówi I. Węgrzyn, by „wystawić jej godny pomnik, by przypominać współczesnym, co stanowi rzeczywisty fundament polskości”²³.

Юліана Кацемба. Квазітотожність міфемі польськості в «Спогадах...» і «Судженнях...» Г. Жевуського.

В статті досліджується проблема осмислення категорії польськості, її роль у створенні міфологеми сарматської Польщі, міститься колоніальне прочитання ідеї зцілення залишку шляхетської культури з точки зору польського письменника, котрий жив і творив в лімінальному просторі Правобережної України XIX століття.

Juliana Katsemba. Quasi-identity of the mythology of polishness in „The Memoirs of Soplica” and „Remarks about Old Poland” by H. Rzewuski.

The article deals with a problem of the understanding the category of polishness in „The Memoirs of Soplica” and „Remarks about Old Poland” by H. Rzewuski, its role in the creation of mythology of Sarmat Poland, including colonial interpretation the idea of the rest noble culture recovery in the point of view of Polish writer who lived and wrote in XIX'th century in Right-bank Ukraine.

²³ Węgrzyn I. W świecie powieści Henryka Rzewuskiego. – Kraków : Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2012. – 386 s. – S. 360.